GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 72.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 30 MARCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° **Reaumira.**

Dzień	godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
29.	7	27 8. 874	— 0. 3	— 4,0	połud: ws. słaby	pogod z chmur:	
	12	„ 8. 527	+ 6. 1	— 0,0	wschodni mocny	pochmurno	
	3	„ 7. 910	+ 6 5	+ 0,2	Półn: ws średni	„ „	
	9	„ 7, 751	+ 0. 9	— 2,0	słaby	pogoda z chmur:	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 27 *Marca.* — Rząd narodowy postanowieniem z dnia 22 b. m. mianował Pułkownika jazdy *Jagmina*, Jenerałem brygady.

W przyszły Wtorek o godzinie 7méy wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń akademickich obchód pamiątki naszego powstania.

Wyiątek z listu pod d. 10 Marca z obwodu Białostockiego pisanego. — Mamy tu okropny obraz woyny przed oczyma. Niezmierna moc rannych żołnierzy umiera, a zaraźliwe gorączki i biegunka więcéy ieszcze sprzątaią ludzi, udzielaią się nawet włościanom z téy strony Narwi i Niemna. Officerowie iadący od wielkiéy armii po konie, których w obozie brakuie, powiadali, iż od początku woyny aż dotąd Moskale stracili pięćdziesiąt kilka tysięcy ludzi w zabitych i umarłych, a zacząwszy od obozu aż do naszéy granicy, wszystkie chałupy, stodoły i spichrze wsi i miasteczek zawalene są chorremi na dysenterye i gorączki, których do 20,000 rachowali, tych zaś można uważać za umarłych chybaby hr. Zabałkański miał drugą armię samych lekarzy i pociągi aptek wyrównywaiące ilości furgonów żywności, czego się od niego spodziewać nie należy. Ciż officerowie liczyli 15 Jenerałów Moskiewskich poległych prócz kaleków i chorych. Wystawiam sobie iak dalece wszystkie powyższe liczby muszą bydź większe, biorąc miarę z znanéy nam tu sumienności Moskali. Takie nowinki pod sekretem powszechny maiace obieg, przekonywaią nas ile mamy wierzyć, rapportom o zwycieztwach pod Warszawą odniesionych, zwłaszcza kiedy ranni pod Grochowem i tędy wiezieni officerowie wyżsi byli pewni, że się z resztą armii Cesarza więcéy na tym świecie nie zobaczą. Po 25 Lutego postrach był tak ogromny, że *Dybicz* uciekaiąc ku Stanisławowu kazał wyłamywać chaussée aby Polakom utrudnić pogoń, nawet armaty większego kalibru miał w drodze po-

rzucić, i niemało ich w tym celu zagwoździć kazał. Prosimy tu Boga, iżby orężowi Cesarza *Mikołaja* raczył dać drugie takie zwycięztwo iak pod Grochowem, a w ten czas Polacy zaśpiewaią *Te Deum*, my zaś hr. Zabałkańskiemu: *Requiescat in pace*. Woyska tu stoiące i gwardye bardzo spuściły z tonu, iuż wszelkie zachęcenia i obietnice nie mogą wygładzić powszechnego smutku, który tu do tego stopnia dochodzi, że nawet sobie gorzéy wyobrażamy niźli bydź może w istocie. Żadnych dział na Polakach zdobytych, żadnych ieńcow procz maleńkiéy liczby chłopstwa z tamtéy strony przyprowadzonego, ktore nasi nazwali mazurami, kossynierami i krakusami, a których wszędzie wystawiaią na publiczny widok iakby zamorskie zwierzęta, żadnych sztandarów, chorągwi, żadnych innych trofeów tych świętnych zwycięztw nie widzieliśmy, co znacznie się przyczynia (przy zakazie wpuszczania gazet zagranicznych), do czarnych myśli Moskiewskich rycerzy. Mowią, że na przypadek odwrotu Moskali, maią taiemny rozkaz ogniem i mieczem wszystko po drodze wytępić.

(A. N.) W czasie bitwy we wsi Białołęcę 24 Lutego, pęknięty granat ranił mocno polskiego Officera: W téy chwili nie można było dać omdlonemu potrzebnego ratunku, bo właśnie naywiększa wrzała bitwa. Widzi to z przyległéy chaty, mały synek wieśniaka, około 7 lat maiący; pomimo okropnego ognia naokoło, wybiega; czerpie w garnek wodę i oblewa głowę, powraca przytomność naszemu woiownikowi. Lecz nie długo, kula armatnia urywa malcowi obie nogi: wśród cierpień i jęków, jeszcze drobne rączęta ściągnął do Officera, i chciał mu rozwiązać chustkę na szyi: lecz w tym momencie skonał.

Pisma publiczne doniosły tylko ogólnie o rabunku Puław, pomiiaiąc szlachetny czyn Xiężny *Czartoryskiéy*, która iak zawsze, tak szczególniéy w téy smutnéy dla mieszkańców Puław epoce, pokazała się ich matką. Swiadek naoczny opowiada nam pieczołowitość téy Pani. Oto są iego słowa: Już w nocy stanęliśmy w Puławach, wróciwszy z pod Końskowoli po nadaremnéy za Moskalami pogoni. Jeszcze ciemność zasłaniała nam widok spustoszonych ręką barbarzyńską domów. Zsiedliśmy z koni przed pałacem i zaięliśmy parę pokoi na pierwszem piętrzę, które przeznaczone były na kwaterę Jenerała, a zaktóre ten woiownik pełen prostoty podziękował, przekładaiąc mnieysze pomieszkanie w officynie na swoię głowną kwaterę. Jakiś szmer ciągle obiiał się o nasze uszy, ale znużeni pochodem, nie mieliśmy ochoty dociekać tegoż przyczyny. Dopiero gdy się w okolicy pałacu uciszyło i wszyscy do spoczynku gotować się zaczęli, szmer ten coraz bardziéy dawał się słyszeć. Zdięci ciekawością wstaiemy, przechodzimy iednę i drugą salę, nareszcie otwieramy drzwi do naiobszernieyszéy. Przebog! Co za widok! Oświecona sala, meble bogate, a obok nich kilkaset nieszczęśliwych istot, matek i dzieci, ktorym w tym przybytku zabaw i przepychu ręka litościwa dozwoliła schronienia. Nie wiedział znać nieprzyiaciel, że w pałacu ukryli się mieszkańcy z tem wszystkiem, co mieli naydroższego. Gdyby był wiedział, byłby się niechybnie zemścił i wraz z kolebkami byłby pogruchotał drogie bronzy i hebany, a w swéy wściekłości byłby nieprzebaczył nieszczęsnym matkom i niemowlętom. Z rozrzewnieniem, przypatrywaliśmy się temu widokowi, w ktorym przepych tak godnie połączył się z ubostwem i ze łzami w oczach oddaliliśmy się, błogosławiąc dobroczynéy Pani.

Hr. Władysław *Ostrowski*, marszałek izby

poselskiéy, aktem urzędowym przed rejentem *Engelke*, uposażył i usamowolnił włościan walczących za wolność; warunki usamowolnienia, są następuiące. 1) Każdy włościanin walczący za niepodległość oyczyzny, odbierze prawem własności i dziedzictwa, morgów 6 dobrego gruntu. 2) Taki właściciel opłacać ma od morga zł. 2, na założenie i utrzymanie mieyscowéy szkółki. 3) Każdy włościanin zaszczycony świadectwem, iż się odznaczył, oprócz gruntu, otrzyma wszelką zapomogę, bydło i sprzęty. 4) W rok po zakończonéy woynie, każdy włościanin sam może znieść pańszczyznę, kupować ziemię, albo opłacaiąc czynsz, taki, iaki ustanowi rada obywatelska. 5) Ziemia darowana, ziemia na własność zakupić, lub na czynsz wziąść się mogąca, nie iest obciążoną długami.

Słychać, że szwadrony poznańskie zostaną pomnożone i utworzą pułk całkowity. Ten hufiec nowych obrońców oyczyzny, zasługuie na uwielbienie całego narodu polskiego; składaią go obywatele, którzy opuścili krewnych, maiątki, wyrzekli się wygód, nie zważali na odgróżki nieprzychylnych naszéy świętéy sprawie, i pośpieszyli walczyć o całość i niepodległość rozszarpanéy i udręczonéy Polski. Historya pięknie o nich wspomni, a ludy ucywilizowanych i wolnych kraiów Europy, wezmą tych obywateli rycerzy za wzór godny naśladowania.

Listy z Prus donoszą, że mieszkańcy w ogólności sprawie naszéy sprzyiaią: gdzie tylko biesiaduią, wnoszą toasty za pomyślność walczących Polaków. *Dybicza* zaś zowią: feldmarszałkiem *so bald kann nicht*.

Korrespondent Hamburgski donosi z Berlina pod dniem 14 marca, iż damy ze znakomitszych domów zatrudniaią się tu robieniem szarpiy dla rannych woiowników polskich. Xiężna Elżbieta *Radziwiłłowa* miała na to królewskie uzyskać zezwolenie, co niemoże niedowodzić wspaniałomyślności krola.

Dnia 27 b. m. pocztą nadeszłe dzienniki paryzkie z d. 17 b. m. donoszą, że powstanie wybuchnęło nietylko koło Kadyxu, lecz także w Badaioz i Walencyi.

Podług Kuryera Wars. pewien 88letni zakrystyan w Szwecyi, przepowiedział umieraiąc, że Szwecya odzyska swą świetność; a gdy zapytano go co się stanie w sąsiedzkich kraiach, rzekł "bardzo ważnym w tym roku będzie dzień 20 Kwietnia, jeszcze ważnieyszym 4 Maia, lecz nayważnieyszym 28 Maja, bo stanie się początkiem upadku i upokorzenia naydumnieyszych, a szczęścia i sławy uciemiężonych.

(A. N.) Naoczny świadek, który przyiechał z Zegrza, gdzie zdołał przesiedzieć przeyście i pobyt Moskali, widział trudne do opisania okrucieństwa i rabunki woysk nieprzyiacielskich, osobliwie zaś jenerała *Sackena*, który iak tylko do Zegrza w końcu lutego przymaszerował, przywołał ludzi i zapytał, czyiete były dobra, a dowiedziawszy się że Józefa hr. *Krasińskiego*, natychmiast odpowiedział: "Znam ia tego buntewnika, który iest pułkownikiem gwardyi narodowéy i naszych rezał w Warszawie, a iego syn iest w woysku; my go potrafimy na iego maiątku ukarać.„ Jakoż wszystko zrabował i zniszczył do szczętu, korpus jenerała *Sackena*; officerowie nawet, pewnie z rozkazu, szli na czele rabuiących, a kościół w którym włościanie szczątki swoich maiątków pochowali, został przez popa ruskiego i maiora zrabowany: wszelkie naczynia i obrazy a nawet groby odwieczne familiyne zniszczone, ludziom zaś mieyscowym iako i kilku tam pozostałym chorym, ieńcom, w oczach samego *Sackena* okropne zadawano bicia i rany. Późniéy nadeszły jenerał *Rosen*, z naywięk-

szém oburzeniem i zgrozą, niechciał wierzyć tym barbarzyńskim *Sackena* i iego korpusu czynom i wszelkie szczegóły kazał sobie nieszczęśliwym mieszkańcom opowiadać. Naywięcéy zaś osobiście rabunkem dopomagali z sąsiedzkich miasteczek żydzi, którzy do wszystkiego Moskalów naprowadzili i wszystkie zrabowane rzeczy, natychmiast zakupywali.

(Z Gazet Warszawskich.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Bruxella 11 *Marca.* — *Odezwa rejenta Belgii do mieszkańców Luxemburga.*

"Obywatele! Poprzysiągłem utrzymać niepodległość i całość belgiyskiéy ziemi. Dotrzymam święcie moiéy przysięgi. Nieułudzą mię żadne przyrzeczenia; nieustraszą groźby. Kongress zaprotestował się przeciwko aktom londyńskich konferencyy, które wielkie mocarstwo samo uważa iedynie za propozycye.

"Naród który zdołał pokonać Holendrów, potrafi nadać powagę protestacyi swoich reprezentantów. Rozpoczęliśmy naszę rewolucyą wbrew traktatom w 1815 r., ukończemy ią pomimo londyńskich protokułów.

"Mieszkańcy Luxemburga! iesteście przeszło trzy wieki iak i my Belgianami i okazaliście się godnemi tego imienia.

"Od czasów *Filipa Dobrego* wasze usiłowania i nasze dążyły do zachowania narodowości.

"W 1816 r. dopiero weszliście po raz pierwszy w stósunki z Niemcami, lecz ciągle zostawaliście pod temi co i Belgie instytucyami.

"Król Wilhelm zerwał w wielkiém xięztwie iak i w innych belgiyskich prowincyach towarzyskie umowy, i uwolnił ie od zachowania ich przyrzeczeń, gwałcąc swoie.

"Woyna rozstrzygnęła sprawę po między nami a prawa władza iest ta, którą naród za taką uznaie.

"Nasze walki i zwycięztwa nie są dla was obcemi, należycie do belgiyskiéy rewolucyi, a imiona waszych ochotników są zapisane w dziejach naszych.

"Doznaiecie już dobrodzieystw rewolucyi, o ile ich okoliczności doznawać pozwalaią. — Zniesione są obrzydłe podatki. Odnowiliście wasze gminne władze i rządzą wami ludzie waszego wyboru. Deputowani wasi przyłożyli się do nadania Belgiom konstytucyi, którą się rządzi. Niezapomnieliście ucisków, które was przez lat 15 dręczyły. Lękaycie się powrotu holenderskiéy fiskalności, która zniszczyła wasz przemysł i rolnictwo.

"Ludzie którzy wam prawią o porządku i władzy prawéy sieią zarody domowéy woyny i są aientami obalonego rządu, żałuią nadużyć, z których mieli tak wielkie korzyści.

"Prowincya wasza saméy sobie zostawiona byłaby naynieszczęśliwszym kraiem. Bądźcie stałemi i trzymaycie z Belgami, a szczęście wasze będzie trwałém. „

(podpisano) *Surlet de Chokier* przez Reienta.

Kontrassygnowan

przez wszystkich Ministrów.

Donoszą z Włoch iż Xiążę *Modeny* wiechał już do swóiey stolicy, wprowadzony przez bagnety austryackie.

LOTERYIA KRAIOWA.

W 444 ciągnieniu dnia 30go Marca 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 49. 35. 71. 73. 61. —

Przyszłe 445 ciągnienie dnia 6go Kwietnia 1831 r. przypada.